

## 35 LAT NIE POSZŁO NA MARNE

**W** Technikum Gastronomicznym, Gospodarczym, obecnym Zespole Szkół Zawodowych nr 3 pracowałam 35 lat.

Był rok 1960. Podjęłam pracę z niekłamanym lękiem. Znalazłam się w nowej szkole, byłam w zaawansowanej ciąży, spodziewałam się więc niezbyt sympatycznego przyjęcia. Tymczasem... miłe rozczarowanie. Krysia Ogrodowczyk, wszechwiedząca sekretarka, przywitała mnie serdecznie, a dyrektor Szalkowski z wyrozumiałym uśmiechem. Rozpoczęłam więc zajęcia w szkole, która przypominała rojne mrowisko. Na jednej kondygnacji (poza pracowniami technologicznymi na trzecim piętrze) uczyła się młodzież z trzydziestu trzech oddziałów. Zajęcia odbywały się od wczesnego rana do wieczora pod czujnym okiem dyrektora pedagogicznego, Jana Gabrysiaka, który nie tylko był stałym gościem na lekcjach młodszych nauczycieli, ale też prowadził zajęcia pozalekcyjne, instruował, pomagał i uczył.

Skorzystałam z jego cennych rad jako wychowawczyni pierwszej klasy kelnerskiej, a w następnym roku wychowawczyni pierwszej klasy technikalnej, klasy wiekowo bardzo zróżnicowanej - najmłodsi uczniowie mieli dwanaście lat, najstarsi szesnaście. Ileż było problemów!? Jak różni byli moi wychowankowie! Byliśmy jednak bardzo zżyci, bo nasze kontakty nie ograniczały się tylko do zajęć lekcyjnych. Bywaliśmy w teatrach, jeździliśmy na wycieczki w bliższe i dalsze okolice, z inicjatywy Danuty Nowickiej, nauczycielki towaroznawstwa zwiedzaliśmy zakłady pracy. Chłopcy z klasy przejawiali inwencję, stworzyli zespół muzyczny i czynnie uczestniczyli w uroczystościach klasowych, ponadto byli świetnymi organizatorami. Prym wiódł wśród nich Jurek Feifer, a sekundowali mu Jurek Konopka, Włodek Janik, Marcin Goebel, Andrzej Przybysz i inni. Sukcesy na estradzie szkolnej nie zawsze szły w parze z dobrymi wynikami w nauce. Wymagająca dr Janina Rudnicka, nauczycielka języków obcych, miała niemało problemów nie tylko w mojej klasie, uczniowie musieli jednak sprostać zadaniu. Poprzeczkę stawialiśmy dość wysoko, wymagania były duże zarówno z przedmiotów humanistycznych jak i ścisłych, dlatego nasi absolwenci w znacznym procencie ukończyli studia uniwersyteckie i politechniczne.

Zgodnie z tradycją, niestety mijającą już, w szkole miejsce szczególne zajmował pedel z prawdziwego zdarzenia - Jasio Werychowski, człowiek o argusowych oczach. Żył problemami szkoły, znał wszystkich nauczycieli i uczniów, którzy liczyli się z jego zdaniem, nawet zabiegali o jego względy. Jasio miał też wśród uczniów wrogów, potrafił ich nastraszyć i przerazić, bali się go, ale słuchali.

Pamiętam czasy, gdy w szkole pracowali ludzie niezwykle zaangażowani. Wśród wielu pedagogów wymienię nauczycielkę historii, Janinę Miłek, prowadzącą bibliotekę. U niej radę i pomoc znaleźli początkujący nauczyciele, uczniowie piszący prace dyplomowe. To ona stale wzbogacała księgozbiór, wspomagała polonistów w trudnym zadaniu, jakim było poznawanie wybranych dzieł literackich przez uczniów. W gronie nauczycieli, którzy od wielu lat zatrudnieni byli w naszej szkole, wspominaliśmy często czasy, gdy doceniano bardziej naszą pracę, a zakłady gastronomiczne niejednokrotnie dawały temu wyraz. Stanowiliśmy zespół ludzi zżytych z sobą, w gronie nie było antagonizmów. Spotykaliśmy się nie tylko w czasie zajęć, bywaliśmy gośćmi w zakładach gastronomicznych z okazji różnych rocznic, wspólnie organizowaliśmy zabawy, wycieczki jednodniowe, a nawet dłuższe. Tradycje wspólnych wyjazdów, zabaw należą już do przeszłości. Czy nie należałoby „ocalić ich od zapomnienia”?

O sobie nie pozwolą zapomnieć nasi wychowankowie. Uczestniczyłam w kilku spotkaniach absolwentów, którzy obchodzili swoje dwudziestopięciolecie zakończenia naszej szkoły. Przyjechali z całej Polski, niektórzy z zagranicy, serdeczni i zadowoleni z życia. Z satysfakcją mogłam się upewnić, oceniając z perspektywy lat efekty swojej pracy, że mój wkład w edukację młodzieży nie poszedł na marne, gdyż moi wychowankowie osiągnęli sukcesy nie tylko w pracy zawodowej, ale przede wszystkim w życiu rodzinnym.

*emerytowana nauczycielka*  
***mgr Irena Kozłowska***